

Czuję, jak serce rwie się do Ciebie.
Jak mam bronić, kiedy ich jest więcej?
Czuję, że to już koniec, to już koniec...

Ten pierwszy raz, mocny bas, szybki płas po obiedzie.
Widziałem błysk w obu ślepiach mojej łani, przecież
Trzymała mocno tam, gdzie najbardziej lubię,
Mama mówiła: „Takie rzeczy tylko po ślubie”.

Wpadli znajomi i z marszu na marsz wzięli,
Jeden z niebieskich wtedy prawie mnie postrzelił.
Dobrze wspominał ten jaskrawy czas,
Chociaż przyznam, że już wyszedłbym z metalowych krat.

Sił mi brak, żeby szczerze powiedzieć:
„Tę wojnę wygra tylko jeden”.
Sił mi brak i już nie chcę nic wiedzieć,
Mam mętlik w mojej małej głowie.

Czuję, jak serce rwie się do Ciebie.
Jak mam bronić, kiedy ich jest więcej?
Czuję, że to już koniec, to już koniec...

Już mogę wyjść, mogę biec, zamknę bramę, tamten dzień.
A ona stoi na przystanku w pobliżu gdzieś.
Nie wiedzieć czemu, nie chce uśmiechnąć się,
To ja mówię, że już dobrze, że już wszystko jest okej.

Brakuje mi tych naszych wspólnych chwil!
Brakuje mi krzyczących ludzi, i dobrze!
Pomalujemy twarz białym i czerwonym,
Przecież doskonale wiesz - patrzymy tylko w dobrą stronę.

Sił mi brak, żeby szczerze powiedzieć:
„Tę wojnę wygra tylko jeden”.
Sił mi brak i już nie chcę nic wiedzieć,
Mam mętlik w mojej małej głowie.

Czuję, jak serce rwie się do Ciebie.
Jak mam bronić, kiedy ich jest więcej?
Czuję, że to już koniec, to już koniec...